

*Jan Paweł II a Serbja*, red. Gerat Warnar i Rafael Ledźbor, Ludowe nakładnistwo Domowina, Budyšin 2005, ss. 136, fot.

Najmniejszy naród słowiański to Łużyczanie, mieszkający za granicą na Nysie, którzy sami nazywają siebie **Serbja** albo **Serbojo**, są jednak różni od prawosławnych Serbów bałkańskich pod wieloma względami. Także pod względem wyznaniowym, ponieważ część z nich to luteranie, a na Górnych Łużycach ważną rolę odgrywają katolicy. Wnet po zgonie słowiańskiego Papieża zaczęli przygotowywać wydawnictwo o jego związkach z Łużyczanami i pod koniec 1995 r. wydali w Budziszynie bogato ilustrowaną książkę pt. *Jan Paweł II a Serbja*, która liczy 136 stron. Ta karta z działalności Papieża-Polaka jest u nas zupełnie nieznana, zasługuje zatem na omówienie.

Książd M. Salowski wspomina tam pobyt kardynała Karola Wojtyły w Budziszynie i Chróścicach 20 września 1975 r. Za wsią Chróścicy znajduje się pomnik upamiętniający polskich żołnierzy, poległych pod koniec kwietnia 1945 r. przy którym Kardynał modlił się z Autorem tego wspomnienia i trzema innymi duchownymi oraz złożył bukiet kwiatów. W 1983 r. na ścianie wieży kościoła parafialnego w Chróścicach umieszczono tablicę z napisem w języku górnołużyckim, upamiętniająca tę wizytę.

Inne spotkania odbywały się w Krakowie, dokąd Łużyczanie w 1966 r. przyjechali na obchody milenijne, i w pierwszej połowie listopada 1976 r. w rezydencji arcybiskupów krakowskich. W trwającej przeszło godzinę rozmowie goście z Łużyc: Stanisław Nawka SJ, Anton Nawka i Pětr Brězan (Autor wspomnienia) rozmawiali z Kardynałem o problemach katolików łużyckich i sposobach pomocy im. Pod koniec rozmowy zaprosili go na Zielone Świąta 1977 r. do Budziszyna. Zaproszenie przyjęte zostało spontanicznie, lecz później bp Gerhard Schaffran postanowił zaprosić arcybiskupa Henryka Gulbinowicza z sąsiedniej archidiecezji wrocławskiej, co też się stało. W Zielone Świątki 1977 r. łużycka studentka obecna była podczas poświęcenia przez Kardynała kościoła w Nowej Hucie, a większa grupa Łużyczan z transparentem w łużyckich barwach narodowych i polskim napisem przyjechała do Krakowa w 1979 r. Na Błoniach grupa kobiet w łużyckich strojach ludowych otrzymała miejsce tuż za duchownymi, skąd było dobrze widać Papieża, który po mszy życzliwie pozdrowił pielgrzymów z Łużyc. Ośmieleni okazanym wyróżnieniem łużycy katolicy posłali do Watykanu numery swojego czasopisma „Katolski Posoł” (zob. *Encyklopedia katolicka*, t. 8, łamy 1225–1226), za które otrzymali podziękowanie z datą 10 listopada 1979. Szczególna życzliwość nowego Papieża dla Łużyczan przejawiała się niebawem w tym, że udzielając błogosławieństwa *Urbi et Orbi* na Boże Narodzenie 1979 i Nowy Rok 1980 w trzydziestu dwu językach, włączył do nich górnołużycki i powiedział: „Žohnowane hody a strowe nowe lěto”. Łużycki „Katolski Posoł” z 20 stycznia 1980 r. słusznie cieszył się, że „pierwszy raz w całej historii Kościoła przed całym światem, przed tysiącami na Placu św. Piotra, przed milionami przy głośnikach radiowych papież pozdrowił i pobłogosławił w mowie naszego małego ludu łużyckiego. Jakaż to cześć! Jakie wyróżnienie!”

Wspomnienie H. Cyżowej dotyczy pielgrzymki do Rzymu z NRD w 1984 r., w której oprócz Niemców uczestniczyło dwóch Łużyczan. Podczas audiencji Jurij Cyż zawołał: „Wutrobny postrow Łużiskich Serbow” (serdeczne pozdrowienie od Serbów Łużyckich), co Papież usłyszawszy, przeszedł do Łużyczan przez dziesiątki ludzi i krótko z nimi porozmawiał, wyróżniając ich tym sposobem. Rok później na międzynarodowym sympozjum cyrylometodejskim w Rzymie ks. Gerat Warnar,

który wygłosić miał podczas sympozjum referat pt. „Idea cyrylometodejska wśród Serbów Łużyczkich”, razem z towarzyszącym mu ks. dr Rudolfem Kilankiem przygotowali górnołużycki tekst pozdrowienia, jakie Papież miał wygłosić w każdym języku słowiańskim. A lużycki monsignore Měrćin Salowski 25 stycznia 1989 r. pozdrowił Papieża po polsku podczas audiencji biskupa Reinelta i uzgodnił z jego sekretarzem, ks. S. Dziwiszem termin mszy koncelebrowanej z Papieżem na 27 stycznia.

Inne wspomnienie dotyczy pobytu Papieża w zjednoczonych już Niemczech, gdy na stadionie w Berlinie 23 czerwca 1996 r. pozdrowił obecnych tam Łużyczan w ich ojczystej mowie ku podziwowi i zaciekawieniu tłumu obecnych tam Niemców. Jan Paweł II rzekł m.in.: „Ze szczególną radością pozdrawiam was, Łużyczanie. Jesteście mi szczególnie bliscy nie tylko dla mowy i wspólnej historii. Ale przede wszystkim dlatego, że zachowaliście wiarę przez stulecia i wierność naszej matce – Kościołowi w środku zsekularyzowanej okolicy waszego kraju. Pozostaliście wierni w czasach prześladowania i przemocy w minionych latach...”. Wywołało to entuzjazm Łużyczan, którzy przyjętym u nich zwyczajem zaśpiewali mowcy trzykrotnie *Śława*. Mówili potem Łużyczanie, że to im wzmocniło kręgosłup.

W nowych warunkach politycznych kierownictwo Towarzystwa św. Cyryla i Metodego mogło od 27 sierpnia do 3 września 1999 r. bez przeszkód zorganizować pielgrzymkę Łużyczan do Asyżu, Loreto i Rzymu. Po audiencji generalnej 1 września 1999 r. doszło do prywatnego spotkania Papieża z kierownictwem Towarzystwa i grupą lużycką. Podczas audiencji prezes TCM, ks. Michał Nawka, ofiarował Papieżowi broszurkę o zamęczonym w Dachau lużyckim wikarym Alojzym Andrackim, którego proces beatyfikacyjny się rozpoczął.

Książka zbiera jeszcze inne wspomnienia ze spotkań Łużyczan z Janem Pawłem II aż po dzień Jego pogrzebu. Wszystkie świadczą o wielkiej przychylności Papieża Polaka dla bratniego i sąsiedniego narodu lużyckiego, a są zarazem przykładem i zachętą dla nas pozostałych, abyśmy naśladowali Go w miłości do pobratymców zza Nysy.

*Rafał Leszczyński*